

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Rok III.

Międzyrzec, 15 lutego 1928 r.

№ 2.

Adres Redakcji i Administracji:
Międzyrzec, ul. Piłsudskiego № 65.
Konto czekowe P. K. O. 64.973.

Prenumerata: rocznie 5.00, półrocznie 2.50,
kwartaln. 1.25. Numer pojedynczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń Cała strona 80 zł.,
1/2 str. 40 zł., 1/4 str. 20 zł., 1/8 str. 10 zł.
Drobne po 20 gr. od wyrazu (petit).

Czego oczekujemy od przyszłego Sejmu.

Fatalną spuściznę pozostawił po sobie sejm ostatni w pamięci społeczeństwa. Nie potrafił rozwiązać najbardziej kardynalnych kwestyj państwowych. Naprawy konstytucji dokonał tylko ułamkowo i bardzo niedostatecznie, wprowadzając klauzule o charakterze nadzwyczajnym, a więc przejściowym, a nie zdobywając się na gruntowną rewizję ustawy zasadniczej. W zakresie spraw gospodarczych zdobywał się jedynie na impulsy, a nie na ciągłą, systematyczną i planową pracę. Nie rozwiązał też zagadnienia współpracy stronnictw, wznagając w tej dziedzinie chaos i dominowanie uczucia nienawiści wzajemnej i partyjnicstwa. Dotyczy to zwłaszcza stronnictw, szukających oparcia na wsi choć i stosunki w miastach nie o wiele były lepsze.

Ciężkim tedy brzemieniem spadnie na barki przyszłego sejmu spuścizna po poprzednim. Będzie on musiał, — by usprawiedliwić rację swego bytu i ratować nasz parlamentaryzm przed zarzutami bezpłodności — z gruntu odmiennie ustosunkować się do zagadnień państwowych, niż jego poprzednik. Będzie musiał nie tylko w sposób rzeczowy ułożyć swą współpracę z rządem, ale także zdobyć się na stworzenie szerokiej platformy porozumienia dla załatwienia najważniejszych spraw państwowych.

Do spraw tych należy w pierwszej linii dalsza naprawa konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy rządowej w Polsce. Konieczne jest bowiem pozostawienie Prezydentowi Rzplitej szerszych niż dotąd możliwości powoływania i oddalania gabinetów. A w związku z tem również sprawa wyboru Prezydenta nie przez połączone izby, a przez ogół obywateli staje się nakazem logicznym. Konieczne jest wreszcie zapewnienie Prezydentowi Rzplitej szerszego udziału w pracach ustawodawczych przez udzielenie mu prawa zawieszającego sprzeciwu przeciwko przyjętym przez izby ustawom. Kwestje te są aktualne i muszą być przez sejm i senat w szybkim tempie załatwione.

Drugą grupę spraw, wymagających żywego zainteresowania się niemi przyszłych izb, to kwestje gospodarcze. Zapoczątkowana w tej dziedzinie przez rząd obecny akcja wymaga dalszej kontynuacji. I parlament musi okazać tu wiele energii i planowości pracy, czy to, by zreformować i ujednostajnić nasz system podatkowy, czy też by stworzyć podstawy prawne dla rozwoju szeregu organizacji gospodarczych, np. przewidzianego w konstytucji samorządu gospodarczego, czy wreszcie dla innych spraw dotąd niezłatwionych lub nawet zaniedbanych.

W zakresie kwestyj wewnątrzpolitycznych oczekuje załatwienia przedewszystkiem sprawa wzajemnego stosunku stronnictw włościańskich. Należy wreszcie skończyć z parcelacją polityczną wsi. Rywalizacja wybujałych ambicji i demagogij musi wreszcie ustąpić racjonalnej organizacji dro-

bnego rolnictwa w imię obrony jego interesu i godzenia go z interesami państwa. Do tychczasowe stosunki są z gruntu niezdrowe i nie są bynajmniej odzwierciedleniem dążeń wsi. Przeciwnie, włościanstwo nasze ma dość już harców demagogicznych, czemu nieraz dawało wyraz. Zdaniem sejmu, a w pierwszej linii jego klubów ludowych musi się stać uregulowanie tych stosunków,

wyeliminowanie wszystkiego, co szkodliwe i stworzenie nowych, zdrowych podstaw organizacyjnych dla polskiego ruchu ludowego.

Jest rzeczą jasną, że żadnego z tych zadań nie dokonają izby ustawodawcze i w skład ich wchodzące stronnictwa jeśli nie zejną z dotychczas stosowanej, drogi podporządkowania interesu ogólnego interesowi partykularnemu. Naczelnym tedy hasłem przyszłych izb — sejmu i senatu — musi się stać zasada: służba dla państwa a nie dla partyj.

Tego od nich oczekujemy.

W OBRONIE PRAWDY.

W dobie obecnej toczy się zacięta walka o przyszły ustrój szkolnictwa. Z jednej strony stoją rzecznicy postępu i prawdziwej demokracji, z drugiej zamaskowani wsteczniczy. Hasłem pierwszych jest: jaknajszersze minimum oświaty dla wszystkich obywateli, dostęp do studjów dalszych tylko dla najzdolniejszych, hasłem drugich po wyłuskaniu go z demagogicznych obłonek: zwięźć wspomniane minimum do 4-ch oddz. szkoły powsz. oraz umożliwić dostęp do studjów wyższych tylko dla zamożnych. Całe nauczycielstwo szkół powszechnych i nauczycielstwo postępowe szkół średnich znalazło się, siłą rzeczy, w obozie pierwszym wytyżając wszystkie siły by dowieść, że realizacja jednolitego ustroju szkolnictwa jest zupełnie możliwą. Rada Miejska naszego miasta kierując się tem, że w Międzyrzeczu istnieje dobrze postawiona 7 kl. szkoła powszechna, założyła w roku 1926-ym 5-cio kl. gimnazjum wyższe, realizując w ten sposób propagowaną przez obóz demokratyczny ideę jednolitego ustroju.

Kierownicy nowopowstałego gimnazjum zapomnieli o tem, że w nowym ustroju konieczną jest ścisła współpraca między „wyższym gimnazjum“, a jego podbudową szkołą powszechną. Nie zwracano najmniejszej uwagi na postępy uczniów w szkole powszechnej — nie zwrócono się do szkoły powszechnej po informacje, czy zgłaszający się uczniowie nadają się do dalszego kształcenia w szkole ogólnokształcącej, jaką jest gimnazjum, wreszcie zapomnieli o tem, że nowy ustrój opiera się na przyjmowaniu uczniów po ukończeniu VII oddz. szkoły powsz. z postępowem zadowolającym lub oddz. VI z postępowem dobrym. Przyjmowano każdego kto się zgłosił, byle utrzymać frekwencję. Doszło do tego, że uczniowie szkoły powszechnej, począwszy od oddz. V. nie dokładali bynajmniej starań, ażeby ukończyć oddział z postępowem przynajmniej dostatecznym, bo wiedzieli, że i tak do gimnazjum zostaną przyjęci. Nic też dziwnego, że z powyższych przyczyn poziom gimnazjum przedstawia się bardzo marnie.

W drugim roku istnienia gimnazjum w Międzyrzeczu nowy dyrektor, zaproponował rodzicom uczniów klasy piątej dokończanie ich dzieci za dopłatą 8 zł. miesięcznie. Jako wyraziciele opinii publicznej na-

piętnowaliśmy te metody w numerze 16 „Głosu Międzyrzecznego“. Notatkę naszą powtórzył „Głos Nauczycielski“ centralny organ Związku P. N. S. P. wychodzący w Warszawie. W odpowiedzi na to organ „profesorów“ gimnazjalnych „Przegląd Pedagog.“ nie zbadawszy sprawy należycie, zaprzeczył najpierw istnieniu gimnazjum polskiego w Międzyrzeczu i piętnując należycie ową „co najmniej oryginalną procedurę w dokształcaniu własnych uczniów“ (powtarzamy za „Przeglądem Pedagogicznym“) zwałił całą winę na gimnazjum T-wa Szkoły Średniej dla młodzieży wyznania mojżeszowego. Gdy jednak „Głos Naucz.“ wykazał „profesorom“ błagę, przeprosili T-wo Szkoły Średniej dla młodzieży w. m. w Międzyrzeczu Podlaskim i ażeby wyłgać się z sytuacji, w której przypadkowy znaleźli się, spychają całą winę na szkołę powszechną, aby temsamem zożydzić w opinii społeczeństwa ideę jednolitego ustroju szkolnictwa.

Oto co piszą w tej sprawie w numerze 3-im z dnia 22 stycznia b. r. w artykule p. t. „Nie szukaj prawdy w „Głosie“ ale w Międzyrzeczu“.

...„Już drugi rok istnieje drugie, miejskie gimnazjum w Międzyrzeczu, liczące tylko 4-tą i 5-tą klasę. Ono to swoich wychowanków za zgodą rodziców dokończył popołudniu z polskiego i łaciny“... „Rozmawialiśmy z dyrektorem owego gimnazjum i dowiedzieliśmy się rzeczy ciekawych. Oto eksperyment 5-letniego gimnazjum zawiódł nawet w Międzyrzeczu.“

Młodzież ze szkoły powszechnej, przyjęta licznie do 4-ej klasy, tak dalece obniżyła poziom szkoły, że za zgodą Kuratorium zorganizowano owe poobiednie komplety z języka polskiego, łaciny i matematyki. Poglądowy to i nader pouczający przykład, czem byłaby dla całego kraju reforma, według recepty „Głosu Naucz.“ — przeprowadzona“.

Ponieważ wspomniana sprawa dotyczy bezpośrednio grona szkoły powszechnej w Międzyrzeczu, przeto postaramy się należycie ją oświetlić.

Zrozumiałe jest, że o ile bednarz przy sporządzeniu nowej beczki użyje jednej lub kilka starych, spróchniałych klepek, to cała beczka w krótkim czasie rozsypie się. Coś podobnego jest w naszym gimnazjum. Bo

oto próbuje się realizować nową ideę, przy pomocy ludzi nie rozumiejących jej, lub niechających ją zrozumieć. „Nie zawiódł nawet w Międzyrzeczu eksperyment z 5-letnim gimnazjum“, jak pragnęliby „profesorzy“ z „Przeglądu Ped.“, jeno powierzono jego realizowanie w nieudolne ręce.

Przyglądnijmy się doborowi uczniów obecnej klasy V-ej:

uczniów z ukończ. oddz. VI i kl. IV gim. jest 3	
„ „ „ VII i kl. IV „ „ 8	
„ „ „ VII bez IV „ „ 3	
„ „ „ IV kl. gimnaz. „ 7	
„ „ „ powtarzających kl. V „ 7	
„ „ z innych zakładów „ 3	

Wynika ztąd, że ze szkoły powszechnej należy przygotowanych z oddz. VII jest tylko 33% uczniów, a co do tych nawet musimy stwierdzić, że gdyby przy przyjmowaniu każdego poszczególnego ucznia zasięgnięto opinii Rady Pedagog. szkoły powszechnej, nie wszystkich polecilibyśmy jako nadających się do dalszych studiów w szkole średniej ogólnokształcącej. Były nawet wypadki, w których doradziliśmy niektórym obecnym uczniom kl. V, ażeby raczej poszli do szkół zawodowych lub rzemiosła, a nie do gimnazjum.

Pomijamy już milczeniem „oryginalną“ poprawkę z łaciny przy przejściu z klasy IV-tej, a zajmujemy się tylko zarzutami „Przeglądu“ a raczej dyrektora gimnazjum międzyrzeckiego, co do złego przygotowania uczniów kl. IV.: z łaciny matematyki i j. polskiego.

Musimy stwierdzić, że j. łacińskiego w szkole powszechnej nie uczymy (zostawiamy to p. „profesorom“). Jeżeli więc potrzebne jest doksztalcenie dowodziłoby to, że poziom nauczania tego języka był w gimnazjum niski. Dziwne nam się tu tylko wydaje, że o ile nam wiadomo innego zdania był w roku zeszłym p. wizytator Szkół Średnich Supronowicz. Zresztą sądzimy, że stosowane w tym roku metody (wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi) 50-200-krotnego przepisywania suchych reguł gramatycznych i słówek, minie się także z celem, bo w takich stosunkach braknie dzieciom czasu na uczenie się innych przedmiotów prócz j. łacińskiego. Wobec powyższego możemy wnioskować, że w przyszłym roku szkolnym dyrekcja gimnazjum będzie zmuszoną zorganizować „komplety doksztalcające“ uczniów kl. VI ze wszystkich innych przedmiotów prócz łaciny.

Co do matematyki śmiemy twierdzić, że marne przygotowanie nie jest już winą szkoły powszechnej, ale (jak o tem p. dyr. powinno być doskonale wiadome) winę ponosi całkowicie prowadzący ten przedmiot w klasie czwartej.

J. polskiego uczyć w szkole powszechnej siły należy do tego przygotowane i obeznane z nowoczesną metodyką tego przedmiotu, wreszcie radzilibyśmy pofatygować

się na wystawę prac uczniów urządzaną corocznie w szkole.

Jak przygotowani wychodzą uczniowie naszej szkoły o tem świadczy opinia szeregu szkół średnich i zawodowych, w których kontynuują swoje studia.

A więc nie zwać „panowie“ winy na szkołę powszechną, ale uderzyć się w pierś i szukać winy u siebie samych i u dyrektorów fałszywie Was informujących.

My nie sądzimy, ażeby tegoroczny komplet klasy czwartej był lepszy od zeszłorocznego przypatrzmy się bowiem zestawieniu: uczniów z ukończonym oddz. IV jest 1.

„ „ „ V „ 8.	
„ „ „ VI „ 12.	
„ „ „ VII „ 4.	
„ „ „ gimn. III kl. 2.	
„ „ z innych zakładów 5.	

I znowu na podstawie powyższego zestawienia stwierdzamy, że uczniów po ukończeniu oddz. VII-go jest tylko 4. Ale z tych nie wszystkich skierowalibyśmy byli do gimnazjum. Z oddziału VI przyjęto do klasy czwartej 12, co z oddz. V i IV przyjęto na podstawie „egzaminu“ 9 uczniów. I znowu będą narzekania i skargi na nieprzygotowanie dzieci przez szkołę powszechną, a „Przegląd Pedagog.“ wykorzysta to dla swoich demagogicznych celów.

Na zakończenie zacytujemy słowa „Kurjera Porannego“ z dnia 25 stycznia b. r. W artykule p. t. „Debaty nad nowym ustrojem szkolnictwa“ Czytamy:

...a już najprzykrejsze w tej całej sprawie zjazdowej było opowieszenie się większości delegatów Stowarzyszenia dyrektorów państwowych szkół średnich, za utrzymaniem dotychczasowych form szkolnictwa. Wszyscy, nawet i ci, opozycjoniści godzą się, że obecny stan szkolnictwa pozostawia wiele do życzenia. I jednocześnie oponuje się przeciwko wszelkim zmianom. Gdzież logika? Jest źle nie pozwalamy na zmiany, to znaczy — chcemy, by było źle w dalszym ciągu. I któż wobec tego godzi w interesy Państwa i narodu?*

Dalej w końcowym ustępie tegoż artykułu czytamy:

„Ostatni zjazd dyrektorów pozostawił po sobie smutne wrażenie. A dla władz szkolnych powinien być przestroga, że nie wszyscy kierownicy szkół naszych stoją na wysokości zadania. Jeżeli się mówi o releksji młodzieży — to tembardziej należałoby pomyśleć o releksji kierowników tej młodzieży. Reformę trzeba zacząć od góry. A przy zreformowanej górze i dół prędko zmieni się na lepsze“. Ustęp powyższy radzimy — Magistratowi miasta Międzyrzecza wziąć pod uwagę przy zawieraniu umowy z dyrektorem gimnazjum na rok szkolny 1928/29.

„Przeglądowi Pedagogicznemu“ w odpowiedzi komunikujemy, że wspomniane „komplety poobiednie“ nie istniały i nie istnieją — były tylko w projekcie, lecz spały na panewce.

Deklaracja Centralnego Komitetu Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przekłete zło, które trawiło tak jeszcze niedawno nasze Państwo, nie mogło nigdy powrócić. Chcemy zabezpieczyć naszą Ojczyznę od tego, by nikt nie mógł i nie śmiał powrócić do tych zbutwiałych kart naszej historii.

Gdy obecny Premier Rządu Marszałek Piłsudski w zaraniu naszej niepodległości spieszył ze zwołaniem przedstawicielstwa narodu, jakimiż nadziejami były wtedy serca polskie, czego nie oczekiwały od Sejmu.

Minęło siedem lat i nadzieje wygasły doszczętnie, by na ich popiołach wyrosło zrazu rozczarowanie i zawód a potem powszechne i ogólne potępienie.

Padł na nasze sejmy wyrok społeczeństwa zgodny i najsprawiedliwszy.

Miały sejmy nasze dla nowopowstałego Państwa położyć podwaliny dla jego praw i ustroju. Po długich latach swarów uchwalono Konstytucję, której nikt nie ma dziś odwagi bronić, a o której gruntowną i pośpieszną poprawkę upomina się instykt powszechny,

Miały być nasze dotychczasowe sejmy stróżem praw, a więc przedewszystkiem tej powszechnie uznanej zasady, że nie wolno ciałom prawodawczym, pod groźbą zniszczenia siły Państwa sięgać po władzę wykonawczą. Sejmy nasze tę podstawową zasadę systematycznie gwałciły do maja 1926 roku, deptały praworzą-

dnosc każdego dnia i każdej godziny.

Resorty życia państwowego zamieniały się na podwórka coraz to innych stronnictw. W całym kraju, jak długi i szeroki, zarówno w biurach ministrów, jak i najniższych urzędników, szalała zaraza ingerencji prezesów klubów, posłów, prowincjonalnych dygnitarzy partyjnych, pospolitych agitatorów. Młoda i niedoświadczona silna i zwarta machina państwowa stała się żerowiskiem najsprzeczniejszych wpływów i protekcji, które decydowały o wykonaniu, czy poniechaniu ustaw, o rozporządzeniach, o nianowaniach.

Sejmy nasze obalały raz po raz z lekkomyślną pochopnością gabinety, nie zdając sobie sprawy, co dalej będzie. Tolerowały te tylko gabinety, które płaciły partjom kosztem Państwa haracze w postaci takich czy innych koncesyj.

Zródłem tego zła było rozszalałe partyjnictwo. Ono podyktowało naprzód bezsensowną zasadę suwerenności pierwszego Sejmu, ono potem władzę wykonawczą zepchnęło w przepaść bezsilności.

Przez chorobliwą zawiść do Tego, który stał na czele Państwa i dźwigał brzemień odpowiedzialności, do Naczelnego Wodza, partje niszczyły wiarę Narodu w jego własne siły, obcym wmawiały zasługi, cudzym bogom były bałwochwalcze pokłony, przeciw własnemu Państwu intrygowały.

Wskutek stronnicych animozji lekceważono sobie przez długie lata zagadnienie obrony młodego Państwa.

Wreszcie szal partyjny doprowadził do hańby gloryfikowania zbrodni zabójstwa Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

* * *

Pamiętajmy, że te ohydne czasy są przecież tak niedawne. Partyjnicy, mimo bolesnych doświadczeń, niczego się nie nauczyli i że źle ukrywaną zawiścią patrzają na obecną poprawę, bo ona mimo nich i wbrew im nastąpiła. Partyjnicy ci radziby powrócić do złych zwyczajów z przed półtora roku, które „parlamentaryzmem“ bądź też „praworządnością“ nazywają.

Nakazem chwili obecnej jest nie dopuścić do powrotu tych metod rozprękania Państwa.

Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat wzmocniły władzę Prezydenta, dokonały mądrego w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawiły nasz ustrój tak, by gwarantował siłę i sprawność w rządzeniu. Bez tego nie będzie można kontynuować tej poprawy stosunków, którą wszyscy dziś naocześnie widzą. Bez siły Państwa i Rządu na nic są wszelkie programy i najpiękniejsze hasła, bo nikt ich wtedy w życie wprowadzić nie zdoła. Bez dobrego ustroju Państwa niema dobrobytu ogólnego. Bez dobrobytu — słabi i uzależnieni niezdolnymi być musimy do istotnego zwalczania komunizmu i anarchji.

Polska dzisiejsza wymaga i pragnie silnego Rządu, któryby podołał ogromowi zadań, stojących przed odbudowaniem Państwem.

Dawna Polska runęła w przepaść upadku z braku silnej władzy. Jeżeli Polska dzisiejsza ma żyć, rozwijać się i pełnić swoją misję cywilizacyjną, musi mieć silny i sprawny Rząd. Konstytucyjną podstawę dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywalczyć dla Polski nowy Sejm.

Nie wierzymy, by ci, którzy dotychczas psuli przez swoje partyjnictwo Konstytucję, mogli pracować naprawy ustroju państwowego wykonać uczciwie i by nie powrócili do chorobliwych nałogów, których przez siedem lat byliśmy niewolnikami.

Pragniemy, by przyszli posłowie zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze naszego młodego państwa, dążyli do planowego wzmocnienia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud godzenia interesów podejmowali bez uprzedzeń i animozji partyjnych.

Wierzmy, że pracę tę wykonać będą w stanie o wiele lepiej, niż partyjni politykierzy — ludzie związani z pracą samorządową, gospodarczą, czy społeczną. Są oni bardziej wrośnięci w codzienne życie realne i trafniej rozumieć będą jego potrzeby.

Nie wierzymy, by ci, którzy dotąd w kwestiach gospodarczych okazali się bezsilnymi i którzy każde realne zagadnienie topili w stronniczych swarach sejmowych, potrafili regulować politykę gospodarczą państwa.

Chcemy, by w przyszłym Sejmie panowało wyższe poczucie państwowe i by przyjęto jako obywatelski nakaz, że nie można z konieczności państwowych robić sobie broni dla wymuszenia od państwa takich lub innych koncesyj.

Chcemy wreszcie tego poprostu, by weszli do Sejmu ludzie o wyższej i czulszej wrażliwości etycznej.

Nie wierzymy, by ten postulat mógł być osiągnięty przez tych, którzy tolerowali wśród siebie kalumnjatorów zawodowych, płatnych agentów obcych i typy o niskim moralnym poziomie.

Nie chcemy powrotu na ławy posel-

skie winowajców niesławy poprzednich sejmów, upiórów Polski przedrozbiorowej, które państwo nasze tak niedawno jeszcze na krawędź przepaści wypychały.

Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19-tu miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel.

Fakt ten musi wzbudzić więcej wiary i zaufania wśród szerokich warstw społeczeństwa, niż czcze rezonerskie czy demagogiczne programy partyjne. Szumnych deklaracji programowych złożono w naszych sejmach setki. Tyle były one warte co mierzwa słomy.

Praca dokonana przez Rząd Marszałka Piłsudskiego przekonywuje nas, że odnaleziono właściwą drogę, wiodącą do potęgi państwa i pomyślności jego obywateli. Nie chcemy z tego gościńca schodzić na stare manowce i trzęsawiska. Chcemy, by dla każdego dzisiaj widoczna poprawa stosunków nie była przemijającym epizodem w dziejach Polski Wyzwolonej, lecz początkiem długiego i świetnego okresu wszechstronnego rozwoju sił i zasób państwa i jego warstw najszerszych.

Dlatego uważamy, że współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego, jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patriotycznego i mądrością stanu. Dlatego pragniemy, by w nowym Sejmie i Senacie znaleźli się ci, których łączy troska o siłę państwa i którzy chcą rządowi Marszałka Piłsudskiego dać oparcie i pomoc w Jego pracach.

szonym przez nich hasłom, do Belwederu zaś przybyli dlatego, że chcieli się ostatecznie dowiedzieć, która lista jest listą Marszałka.

W odpowiedzi na przemówienia delegatów zabrał głos pułk. Sławek, który przede wszystkim podziękował za ich gorącą chęć poparcia pracy Marszałka Piłsudskiego w kierunku wszechstronnego podniesienia potęgi państwa. W dalszym ciągu pułk. Sławek oświadczył, że kandydaci listy № 1, jak państwowej, tak i okręgowych, są postawieni za zgodą Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako ci ludzie, którzy stanowią będą twórcze ogniwo współpracy społeczeństwa z Marszałkiem i jego rządem dla dobra wszystkich obywateli państwa.

Po tem oświadczeniu pułk. Sławka delegaci zapewnili, że ludność całego województwa lubelskiego poprze całkowicie przy wyborach listę № 1 „Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“.

Dla umocnienia swej misji, na życzenie delegacji, zestawiono odpowiedni protokół, który z jednej strony podpisał pułkownik Sławek, z drugiej zaś 32 delegatów włościan.

Delegaci po manifestacyjnych okrzykach na cześć Marszałka Piłsudskiego opuścili Belweder i po zwiedzeniu Warszawy i centralnych instytucji rolniczych w godzinach popołudniowych opuścili Warszawę, syćci wrażeń i niezłomni w swem postanowieniu popierania ze wszystkich sił pracy, dokonywanej dla dobra Ojczyzny przez Marszałka Piłsudskiego.

Otrzymałmy następujący protokół z pobytu delegacji włościan lubelskich w Belwederze.

Delegacja włościan woj. lubelskiego, w składzie jak niżej, przybyła w dniu 5 lutego 1928 r. do Warszawy w celu złożenia hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, oraz zapewnienia, że ludność całego województwa lubelskiego poprze całkowicie przy wyborach listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Po przywitaniu delegacji Marsz. Józef Piłsudski upoważnił pułk. sztabu gener. Walerego Sławka do przyjęcia i wysłuchania delegacji.

Pułk. sztabu gen. Walery Sławek podziękował delegacji za ich gorącą chęć poparcia pracy Marsz. Józefa Piłsudskiego w kierunku wszechstronnego podniesienia potęgi państwa, oraz oświadczył, że kandydaci listy Nr. 1, jak państwowej tak i okręgowych, są postawieni za zgodą Marsz. Piłsudskiego, jako ci ludzie, którzy stanowią będą twórcze ogniwo współpracy społeczeństwa z Marszałkiem i jego rządem dla dobra wszystkich obywateli państwa.

Warszawa, dn. 6. lutego 1928 r.

1) Franciszek Górny — delegat gm. Mełgiew, pow. Lublin, 2) Kazimierz Wojtaszko — del. Bełżyce p. Lublin, 3) Józef Słowikowski — del. Krzczonów p. Lublin, 4) Stanisław Jaszczak — del. gm. Wólka p. Lublin, 5) Franciszek Rysak, del. pow. Krasnystaw, 6) Józef Ślimak — del. gm. Gorzków pow. Krasnystaw, 7) Szymon Kiszczak — del. gm. Rudnik, pow. Krasnystaw, 8) Stanisław Jaskierski — gm. Izbica p. Krasnystaw, 9) Stanisław Bodio — gm. Czajki, p. Krasnystaw, 10) Mikołaj Torbicz gm. Weryki pow. Włodawa, 11) Nikodem Gozdalski pow. Janów Lubelski, 12) Jan Wojtan — gm. Kowenczyn p. Janów Lubelski, 13) Mikołaj Muda — pow. Konstantynowski, 14) Stanisław Jagodziński — pow. Węgrów, 15) Franciszek Murawski — gm. Korytnica p. Węgrów, 16) Jan Pędzich, pow. Sokółów Podlaski, 17) Cycyljan Ptasinski — przedst. pow. Siedlecki, 18) Marcin Skakaj — pow. Białgoraj, 19) Józef Bylicki — pow. Lubartów gm. Luszawa, 20) Józef Białkowski — b. legj. pow. Hrubieszów, gm. Horodko, 21) Marek Mieleniec — gm. Mieniany p. Hrubieszów, 22) Jan Beń — Hrubieszów, gm. Uhanie, 23) Piotr Obrewski — pow. Radzyń, 24) Franciszek Wiszniewski, gm. Suchowole, pow. Radzyński, 25) Józef Adamczyk — pow. Puławski gm. Puławy, 26) Jan Walenda — pow. Garwolin gm. Górzno, 27) Bolesław Wnuk — pow. Zamość gm. Wysokie, 28) Kazimierz Denys — pow. Tomaszów gm. Rachanie 29) Roman Grzesiuk — przedst. Ukrainiejskiego Kom. Pow. Chełm, 30) Walery Sławek — pułk. sztabu generalnego, 31) Szułkowski Apoloniusz — pow. Łuków, 32) Mazur Feliks — pow. Łuków gm. Serokomla.

PARTJE A KOMUNIZM.

Zaszedł w Warszawie fakt niebyłej: oto Główna Komisja Wyborcza zatwierdziła komunistyczną listę Nr. 13.

Aby ocenić należyte doniosłość tego, co się stało, trzeba zważyć dwie okoliczności. W skład Głównej Komisji Wyborczej wchodzi przedstawiciele 8 najsilniejszych klubów poprzedniego Sejmu i Generalny Komisarz Wyborczy, mianowany przez rząd. Powtóre — lista komunistyczna była zapatrzona w podrobione podpisy.

Unieważnić tę listę było zatem bardzo łatwo. Komisja miała ku temu dostateczne podstawy prawne. Powtóre wymagał tego interes państwa.

Polska ma wszystkie prawa dla wiernych prawu obywateli. Ale czy można pozwolić na swobodną działalność tych, którzy służą wrogowi — Moskwie i dążą do obalenia niepodległości Rzeczypospolitej? Niel Byłoby to lekkomyślnością nie do darowania. Niech się tu komuniści nie powołują na nasze prawa, bo oni właśnie chcą je obalić. Niech zwolennicy czerezwyczajek nie zdają od polskich władz pobłażliwości.

Dopuszczenie komunistów do Sejmu nie ma celu ani sensu. Przecież oni tam nie będą pracować nad wzmocnieniem Rzeczypospolitej, ale tylko nad jej osłabieniem.

Tymczasem wbrew wnioskowi Komisarza Generalnego Komisja Główna zatwierdziła listę komunistyczną. Za zatwierdzeniem głosowali przedstawiciele: Socjalistów, Wy-

zwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Żydów Zaś endecja, i Piast od głosowania się wstrzymały.

Ze socjaliści głosowali za zatwierdzeniem listy komunistycznej — to rozumiemy, choć tego nie pochwalamy. Socjalistom się zdaje, że w ten sposób zmusi się komunistów do ujawnienia się, że w walce wyborczej zwyciężą ich łatwiej. Są to złudzenia. Komuniści zawsze przeliczują socjalistów, zawsze więcej obiecują wyborcom, bo ich to nic nie kosztuje. A przecież wiadomo, że gdyby komuna doszła w Polsce do władzy, to wytepiłaby przede wszystkim socjalistów. Prózne jest zatem miłosierdzie i praworządność PPS. Tą bronią nie zwyciężą. Że żydzi głosowali za komuną, to też rozumiemy i zapamiętamy. Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie głosowało jak w Sejmie — na złość Marszałkowi Piłsudskiemu. Na złość też Marszałkowi głosowała endecja i piastowcy, choć właśnie prawica najgłośniej w Polsce krzyczy o zwalczaniu komunizmu.

Cała ta historia wykazała, iż w Polsce jedynie rząd Marszałka Piłsudskiego potrafi i może walczyć skutecznie z komuną. Partje sejmowe i te z prawej i te z lewej strony robią tylko dużo krzyku. Ale gdy mogą zrobić rządowi na złość, gotowe są nawet popierać komunistów. Zślepienie partyjne zamyka im oczy na dobro państwa. I to musi sobie każdy obywatel dobrze zapamiętać!

złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu i wysłuchania jego rad i wskazań.

Marszałek Piłsudski po przywitaniu się z członkami delegacji, upoważnił pułkownika Walerego Sławka do przyjęcia i wysłuchania delegacji.

Delegaci stwierdzili, że nie chcą więcej mieć do czynienia na terenie swego województwa z agitatorami partyj tak lewicowych, jak i prawicowych, nie wierzą bowiem gło-

Pod sztandarem współpracy z Rządem

Delegacja gmin województwa lubelskiego w Belwederze,

W dniu 5 lutego przybyła do Warszawy delegacja włościan, wybranych przez wszystkie powiaty województwa lubelskiego w liczbie 32 osób.

Delegacja ta przybyła do Warszawy, by na miejscu zorientować się, którą z list wyborczych popiera Marszałek Piłsudski i która jest naprawdę i bezpośrednio związana z jego pracą i ideologią polityczną.

Delegaci zjawili się w Belwederze dla

Oprócz delegacji lubelskiej była przyjechała wczoraj w Belwederze delegacja zjazdu włościan z pow. Łżeckiego. Delegacja uzyskała zapewnienie, uczynione imieniem Marszałka Piłsudskiego, że lista Nr. 1 jest jedyną listą, na którą głosować powinni ci wszyscy, którzy wierzą, że Marszałek Piłsudski prowadzi Polskę do rozkwitu i trwałej potęgi.

Wybory.

Wybory się zbliżają, jak w kotle wre praca,
I chłopkom jak kto może, tak głowy zawraca.
Agitatorzy płatni snują się bez liku
By kmiotka poprowadzić na swoim rzemyku.
Każdy łe na potęgę, każdy Klub swój chwali,
Że tylko jego poseł lud z biedy ocali.
Nie szczędzi obiecań, ni gardła, ni trudu
A robi to wyłącznie dla ludu... dla ludu...
I z foteli poselskich znowu się wyłonią,
Ci, co za mandatami uporczywie gonią.
Poseł w Sejmie zsiądzie, by złotówki zbierał,
A tymczasem chłop na wsi głód będzie przymierał.
Endecy obszarnicy — skór ludzkich handlarze,
Faszyści, komuniści różni dojłdziarze,
Wyczekują mandatów, jakby z nieba cudu,
A chłopu wciąż śpiewają: dla ludu... dla ludu...
By jednak się nie zgubić w tym wyborczym tłoku,
Najlepiej gdy staniemy przy Marszałku boku,
Bo jeśli pobłądzimy — biedę sobie kupim,
A lepiej zgubić z mądrym, niżli znaleźć z głupim...
Zygmunt Ostja Kiedrzyński.

Wielki sukces Bloku Marszałka Piłsudskiego w pow. Radzyńskim.

Hasło Zjednoczenia ruchu ludowego poruszyło już szersze masy. Ludność rolnicza budzi się z dotychczasowego odrętwienia, przystępuje do pracy, czuje się sobą w Polsce, własną piersią zdobytej czuje, że stanowiąc przeważającą liczbę ludności, winna mieć wielki wpływ na rząd. Wyrazem tego poruszenia się mas jest wielkie zainteresowanie się wyborami.

Niejednokrotnie sama ludność organizuje Komitety zjednoczenia ruchu ludowego, a na inicjatywę innych odpowiada gorącym poparciem.

Ostatnio w powiecie Radzyńskim odbyły się wielkie wiece, na których przystąpiono do Zjednoczenia. 29. I w Jabłoni w urzędzie gminnym zgromadziło się około 400 osób. Zebranie zagał Jan Mostowiec. Obszerny i bardzo rzeczowy referat polityczny wygłosił p. Aleksander Pałkowski uzasadniając w przeciągu dwóch godzin konieczność zjednoczenia się wsi.

Potem wywiązała się długa dyskusja, w której zabierali głos różni gospodarze, stawiając zapytania na różne wątpliwości. W rezultacie dyskusji przyjęto rezolucję i wyłoniono Komitet Zjednoczenia z 18 osób.

Tego samego dnia odbyły się jeszcze wielkie wiece: w Siemieniu — przemawiał p. Zygar i Zaniewicz, w Wohyniu — p. Pralecki. Wiece Wyzwolenia w Wohyniu nie miały żadnego powodzenia.

W przyszłym tygodniu projektowane są wiece w Suchowoli, Milanowie i Kąkolwnicy.

Łukowskie zdecydowanie stoi przy boku Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 2. II odbył się w Syrokomli olbrzymi wiec przy udziale 2000 osób. Na wiecu tym miał przemawiać ks. Okoń, który

dowiedziawszy się, że na wiec ten ma przybyć przedstawiciel Bloku Wsp. z Rządem, zatrzymał się o 3 klm. i na wiec nie przybył.

Natomiast przybył na ten wiec kandydat na posła z listy Okonia, Płowas, oraz instruktor Wójtowicza „Samopomoc Chłopska“ niejaki Skiba.

Podczas przemówień opozycjonistów zebrani przeszkadzali. Odpowiedzi na zarzuty, czynione Blokowi, udzielił p. Wisłowski.

Wiec zakończono wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Marsz. Piłsudskiego i Bloku.

—o—

We czwartek, t. j. dn. 2. II b. m. odbył się wiec w Wojcieszkowie. Zebrani opowiedzieli się za Blok. Wsp.

—o—

Kilka dni temu odbyło się wielkie zebranie w osadzie Adamów. Referował sytuację polityczną p. Wisłowski.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć Marsz. Piłsudskiego, Bloku Wsp. i I Brygady.

Powiat Konstantynowski za Blokiem Marszałka Piłsudskiego.

W Łysowie, pow. Janów-Podlaski odbył się wiec, w którym wzięło udział około 2000 osób.

Zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpić do Bloku Współpracy z Rządem.

W zakończeniu wysłane zostały następujące depeche.

Do

Pana Prezydenta

Rzeczypospolitej Polskiej.

Mieszkańcy wsi Łysowa i okolic zgromadzeni na zebraniu przedwyborczym Bezparyjnego Bloku współpracy z Rządem w dniu 1 lutego Tobie Panie Prezydencie — gospodarzu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej szła wyrazy czci i hołdu.

Komitet: Antoni Kazuła, Franciszek Krasowski i Władysław Wasiluk.

Przez Rady Ministrów.

Marszałek Piłsudski.

Zgromadzeni na zebraniu przedwyborczym Bezparyjnego Bloku współpracy z Rządem w dniu 1-y lutego mieszkańcy wsi Łysowa i okolic składają hołd i wyrazy uznania Twojej pracy i stoją przy twoim boku Panie Marszałku.

Komitet: Antoni Kazuła, Franciszek Krasowski i Władysław Wasiluk.

Kłeska Ka-nar-ka w Janowie Podlaskim.

Przed paru dniami odbył się w Janowie Podlaskim wiec Ka-nar-komu zwołany przez b. posła ks. Seweryna Czetwertyńskiego i d-ra Łobacza.

Po przemówieniach zebrani w liczbie 500 osób przyjęli rezolucję treści następującej:

„My, ludność m. Janowa Podlaskiego zebrana na wiecu, zwołanym przez b. posła Czetwertyńskiego z Ka-Nar-K., solidaryzujemy się z polityką obecnego rządu, a odmawiamy zaufania pos. Czetwertyńskiemu i Łobaczowi ponieważ ich dotychczasowa działalność, zamiast okazać się owocną, godziła w interesy rolników.

Przyłączamy się do akcji Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego i na listę Nr. 1 oddamy swe głosy“:

Za tą rezolucją głosowało 493 osób przeciw 7.

Ka-na-rek (Endecja) poniósł na terenie Janowa dotkliwą klęskę.

Nauczycielstwo pow. Włodawskiego za Blokiem Współpracy z Marszałkiem.

W dniu 2 b. m. odbyło się we Włodawie zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych, na którym uchwalono następującą rezolucję: Mając na względzie interes państwa, Nauczycielskie Ognisko Zw. Naucz. Szkół Powszechnych we Włodawie, zebrani w dniu 1 lutego b. r. w chwili tak ważnej, spełniając obywatelski obowiązek w obecnych wyborach, zgłaszają jednomyślnie swoje przystąpienie do Bezp. Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, wierząc, że On wyratuje potęgę państwa i dobrobyt jego obywateli oraz poprowadzi nas ku lepszej przyszłości.

Listy kandydatów do Sejmu i Senatu zgłoszone w białskiej Komisji Wyborczej.

W dniu 4 b. m. o godz. 7-ej wieczorem wpłynęły następujące listy kandydatów do Sejmu.

Lista Katolicko-Narodowa, na czele której stają kandydaci: Seweryn Książę Czetwertyński b. poseł na Sejm, Dr. Stefan Łobacz b. poseł na Sejm i Grabowiec. Antoni Kamiński, Jan Maciejowski adwokat, Marjan Krzeminski, Jan Litwiniuk, Roman Rosiński.

2) Lista Stronnictwa Chłopskiego (Jan Demczuk) 3) Lista Bezparyjny Blok Współpracy z Rządem (Wiktor Misiaczek) 4) Lista Ogólno Żydowski Związek 5) Lista Podlaska Narodowa Bezparyjna (Mieczysław Krukowski) 6) Lista Polsko Ukrainie Zjednoczenie Chłopów Robotników (Grzegorz Domański, Jerzy Daniluk) 7) Lista Wyzwolenia (Aleksander Bogusławski) 8) Lista Żydowski Robot. Komit. Wyborcz. „Poalej Sion“ 9) Lista Bezparyjno Podlaska (Mikołaj Juszkiewicz) 10) Lista Bezparyjny Rolnik (Antoni Szechniczuk) 11) Lista Stronnictwo Chłopskie (Piotr Filipiuk) 12) Lista Bez Nazwy (Bronisław Machnik, Jan Terlecki) 13) Lista Polska Partja Socjalistyczna (Edward Chodyński) 14) Lista Bezparyjny Blok Rolników Podlaskich (Jakób Malicki) 15) Lista Chłopskie Stronnictwo Radykalne (Eugeniusz Okoń) 16) Lista Ogólno Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu 17) Lista Blok Mniejszości Narodowej 18) Lista Ogólno Żydowski Narodowy Blok Wyborczy 19) Lista Ukrainieko Seleńsko Robotnicza 20) Lista Bezparyjny Blok Współpracy z Rządem (Czesław Górski, Zygm. Mierzejewski, Szymon Bonczarski, Juliusz Prawdzic-Tel, Antoni Sakowicz-Stanisław Stepulajtis Fel, Jan Mostowiec i Władysław Niemczasiński) 21) Lista Stronnictwo Chłopskie 22) Lista Polski Blok Katolicko Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i Chrześcijańskiej Demokracji (Józef Kowalczyk) 23) Lista Jedność Robotniczo Chłopska.

Ogółem zgłoszono 23 listy.

Kandydaty do Sejmu na liście Bloku Marszałka Piłsudskiego № 1.

Okręg 25.

Biała, Radzyń, Włodawa, Konstantynów.

1. Górski Czesław, nauczyciel, lat 31, zam. Miedzyrzec, pow. Radzyń.

2. Mierzejewski Zygmunt, rolnik, lat 37, zam. Rogoźnica gm. Tuszczew, pow. Radzyń.

3. Banczarzewski Szymon, rolnik, lat 36, zam. wieś i gm. Rossosz, pow. Biała Podlaska.

4. Prawdzic-Tel Juliusz, rolnik, lat 41, zam. Juljanówka, gm. Krzywowierzba, pow. Włodawa.

5. Stepulajtis Stanisław, młynarz, lat 40, zam. w Kornicy, gm. Kornica, pow. Konstantynów.

6. Mostowiec Jan, rolnik, lat 40, zam. wieś i gm. Jabłoń, pow. Radzyń.

7. Sakowicz Antoni, rolnik, lat 31, zam. wieś Różanka gm. Włodawa, pow. Włodawa.

8. Niewczasiński Władysław, rolnik, lat 40, zam. wieś Olszyniec gm. Rokitno, pow. Konstantynów.

Okólnik Nr. 1.

Do

Zarządów Ognisk Z. P. N. S. P.

w powiecie.

Wobec zbliżania się terminu składania podań na W. K. N. wzywa się zarządy ognisk aby w swoim czasie t. j. po upływie terminu składania podań oznaczonego przez Inspektorat szkolny nadesłali na adres Oddziału powiat. wykazy osób ubiegających się o przyjęcie na W. K. N. z podaniem następujących rubryk: liczba porz., imię i nazwisko, członek ogniska, wiek, ilość lat pracy w zawodzie nauczycielskim, miejscowość w której obecnie pracuje, grupa przedmiotów na jaką się podaje, uwagi.

Rubryki „uwagi“ nie wypełniać, a poświęcić jej możliwie dużo miejsca.

W wykazie umieścić i tych kolegów którzy ubiegają się o przyjęcie na W. K. N., a nie są członkami Z. P. N. S. P.

ZARZĄD.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaktor: **Włodzimierz Furman.**

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Górski.**

Wydawca: **Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. S. P. w Miedzyrzeczu.**

„Drukarnia Polska“ w Białej Podl., ul. Prosta 2